ROK XIII Wrzesień - Październik 1938 5

Hosanna



2-miesięcznik muzyki kościelnej

TREŚĆ ZESZYTU:

Prenumerata za dwumiesięcznik wynosi od 1. I.-1938 r.

Rocznie . . . 3 zł. Półrocznie . . . 2 zł.
Zagranicą . . . 1 dolar.
Cena pojedyńczego N-ru . . . . — 50 gr.

Szanownych naszych prenumeratorów — uprzejmie prosimy o jak najszybsze wpłacanie należności za II półrocze 1938 roku. Nr. conta w P. K. O. 20-044.

„Drukarnia Loretańska" — Warszawa, ul. J. Sierakowskiego 6, tel. 10-29-53

H O S A N N A

DWUMIESIĘCZNIK MUZYKI KOŚCIELNEJ

Redaktor X. H. Nowacki — Redakcja, Admin. i Eksped.: Warszawa, Jezuicka 6 m. 3, tel. 2-29-40

Śpiew grecko-rzymski.

(Tłum. z franc. Ciąg dalszy)

Dzieło św. Grzegorza. Repertuar rzymski kościelnych melodii był ukończony przed końcem VII wieku. Papież Grzegorz brał w tym czynny udział tak, że trzeba go nazwać organizatorem melodii liturgicznych rzymskich. Tradycja tysiącletnia wskazuje tu na Papieża Grzegorza I (590 — 604) i co jest rzadkością: tradycja i teksty pod tym względem są ze sobą zgodne. Diakon Jan, biograf papieża, wprawdzie nie jest współczesny papieżom, gdyż żył o dwa wieki z połową później, ale ponieważ chodzi mu o prawdę, sam dowiaduje się tu i owdzie, bada archiwa, rozróżnia prawdziwe od zmyślonego, jest krytyczny, więc można mu wierzyć. Oto czegóż dowiadujemy się od niego: „W domu pańskim, jakoby drugi uczony Salomon i z powodu namaszczonej i słodkiej muzyki, najgorliwszy śpiewak najpożyteczniej przepisał antyfonarz muzyczny, antiphonarium centonem cantorum studiosissimus nimis utiliter compilavit; założył przy tym *schola cantorum,* która według tychże zasad śpiewa w kościele rzymskim". (Vita S. Gregorii). Jeżeli św. Grzegorz nie jest sam autorem antyfonarza, to w każdym razie przyznać trzeba, że stał się on bodźcem dla rozwoju śpiewu liturgicznego, jako autorytet muzyczny, jako wykonawca i pedagog muzyczny. Poza tym należy mniemać, że papież przepisał i ogłosił zbiór śpiewów rzymskich, uzgadniając je z sakramentarzem. Egzemplarze zbioru śpiewów i sakramentarzy przechowywane były w różnych miejscach, zwłaszcza w Rzymie przez prawie cały wiek po jego śmierci. W latach poprzedzających jego pontyfikat archidiakon Grzegorz zwrócił już swoją uwagę na stan liturgicznego śpiewu i przypuszczalnie wtedy wiele pracował nad ułożeniem zbioru, którył powstrzymał nadużycia, jakie rodził nieokiełznany zwyczaj. Jeżeli św. Grzegorz, zostawszy papieżem, ogłosił urzędowy tekst antyfo-

narza, to niewątpliwie dlatego, że przedtem już całymi latami przygotowywał go, to jako opat na Celiusie, to jako archidiakon między 570 a 590 r. Zbiegiem okoliczności, która ma swoją cenę, daty te są te same, których czasowi Gevaert, odmawiający autorstwa antyfonarza św. Grzegorzowi, przypisuje powstanie melodii cyklu adwentowego i Bożego Narodzenia, ułożonych przez śpiewaków papieskich. Jednym z nich, niemniej udarowanym od innych, musiał być więc Grzegorz.

Udział papieża w dziedzinie śpiewu rzymskiego jest zaznaczony w postanowieniu koncylium 595 r. dotyczącym śpiewaków diakonów (Mansi, Conc. ampliss. t. X), a także w ustawie regulującej używanie *Kyrie eleison* (S. Greg. Ep. I. IX ep. XII) która przy tym rozciąga używanie wersetu allelujowego poza czas wielkanocny, biorąc tę praktykę z Konstantynopola w ograniczonej zresztą mierze, gdyż Grecy wiersz ten używają i w poście. To rozciągnięcie alleluja daje większą możność ingerowania w liturgię głosom chłopięcym, a jednocześnie usuwa pewną część melodii, wykonywanych przez śpiewaków diakonów, lub subdiakonów, albowiem śpiew *Alleluja*, wyklucza śpiew *Tractus.* Obrządek mediolański daje przewagę traktusom nad wierszami allelujowymi.

Św. Grzegorz wycisnął na śpiewie swoje reformatorskie piętno odmładzając organizację tego elementu służby bożej. Św. Celestyn I (422 — 432) wprowadził psalmodię antyfoniczną; jego następca Ksystus (432 — 440) założył klasztor *ad Catacumbas,* ażeby oficjum liturgiczne odbywało się z niezamąconą prawidłowością; św. Leon Wielki (440 — 461) dał trwałą organizację śpiewom oficium, ustanawiając w bezpośrednim sąsiedztwie bazyliki św. Piotra klasztor, którego obowiązkiem było śpiewanie godzin kanonicznych. Klasztor ten pod wezwaniem św. Jana i Pawła za czasów papieża Hilarego (461 — 468) wspólnie jeszcze z dwoma klasztorami, z których jeden był w pobliżu bazyliki św. Wawrzyńca za murami, a drugi w miejscu zwanym *Luna,* stały się kolebką szkoły śpiewu pontyfikalnego, znanej p. n. *schola cantorum.*

Biograf św. Grzegorza (590 — 604) Jan diakon mówi, że tenże, założył szkołę śpiewaków, która dotychczas śpiewa w kościele rzymskim według tych samych zasad; i że oprócz licznych pól dał jej dwa domy: jeden przy bazylice św. Piotra, drugi w budynkach patriarchatu lateraneńskiego, gdzie do dziś dnia przechowuje się z należytą czcią autentyczny antyfonarz, łóżko spoczynkowe, gdzie śpiewał, oraz dyscyplina, którą groził dzieciom. Nadania swoje podzielił seriami trzymając się dekretu. który pod karą klątwy zabezpiecza codzienną służbę bożą! Świadectwo to, choć późne, jest złączone z tylu okolicznościami i szczegółami prawdopodobnymi, że traktowano je

zawsze, jako wiarogodne. Synod rzymski w 595 r. wskazuje powody i tytuły tej fundacji. Oto troskał się papież o dobrą opinię dla duchowieństwa, żeby nie mówiono iż w szeregach kleru brak pięknych głosów przy wypełnianiu czynności liturgicznych. (Bäumer, Histoire du bréviare, tłum. Biron). Próby niektórych papieży, ażeby zgrupować poszczególne chóry nie dawały potrzebnych rezultatów, żadna z tych prób nie miała należytej metody organizacyjnej; w końcu wieku VI papież Grzegorz dopiero rozproszone elementy łączy w jedną całość, opierając je na podstawach materialnych. Tu i owdzie zebrane dane nie mówią nic podobnego o tego rodzaju działalności liturgicznej i muzycznej papieży V i VI wieków. W Konstantynopolu również dopiero za czasów Justyniana (527 — 565) zorganizowano śpiew w kościele Mądrości Bożej. Takie oto dzieło zostawił po sobie św. Grzegorz, pokazuje ono nam zdolności *administracyjne* tego wielkiego męża w dziedzinie *muzycznej*. Nim przejdziemy do omówienia organizacyjnej strony szkoły śpiewaków, zajmijmy się teraz stroną *techniczną* dzieła papieża. Stwierdzić należy przede wszystkim absolutny brak wszelkiego rodzaju zarówno materiałów współczesnych, jak i z epoki tuż po św. Grzegorzu. Nie jesteśmy w posiadaniu żadnego oryginalnego, autentycznego egzemplarza, niezależnego od wszelkiej kopii czy to Antyfonarza, czy Cantatorum, czy Responsoriale, które znamy dopiero z VII wieku. Nasze najstarsze rękopisy odtwarzają te księgi w formie już nowszej i nie tak czysto rzymskiej; antyfonarz i responsoriał jaki nam ofiarują stanowią już zlep obrządku romańskiego z rytem innym. Wskutek tego tekst i muzyka VII w. nie dadzą się dokładnie sprecyzować.

Dzięki regule św. Benedykta możemy przenieść się w czasy przedgregoriańskie. Rozdziały od IX do XVIII mówią nam, że w pierwszej połowie VI w. istnieje cały cykl responsoriów i antyfon do Jutrzni, Laudesów i Nieszpór i to w najbliższym sąsiedztwie Rzymu, to znaczy jest to, co będzie później nosić nazwę responsoriału i antyfonarza. W samym Rzymie ów *Ordo divini officii* znany był dzięki zakonnikom z Monte Cassino, którzy w Rzymie szukali dla siebie oparcia. Co więcej, Lateran, parafialny kościół papieży znał go również, dzięki Walentynowi, Benedyktynowi, który przy tej bazylice spełniał czynności opata. A więc to fakt, nie podlegający żadnemu zwątpieniu, że nie było wtedy dwóch różnych antyfonarzy, czy dwóch responsoriałów, z których jeden byłby benedyktyński, a drugi — rzymski. Był więc tylko jeden antyfonarz i był tylko jeden responsoriał jednocześnie rzymski i benedyktyński. Tekst oficium benedyktyńskiego jest w rzeczy samej ten sam, co i oficium rzymskiego.

Pozostaje do rozstrzygnięcia sprawa udziału św. Grzegorza w układzie nabożeństw i ksiąg do śpiewu, którego nie sposób stwierdzić dowodami współczesnymi. Zakładając *Schola Cantorum* na nowych podstawach, papież, tak ścisły w szczegółach, co potwierdza jego korespodencja, zwrócił swą uwagę na jej repertuar. Osobiście, lub przez kogoś zaufanego, Grzegorz czuwał nad ułożeniem ksiąg przeznaczonych do studiów w szkole muzycznej. Na czym polegało to czuwanie? Można bez błędu powiedzieć, że „przyjął ten śpiew, jaki był w VI w., to znaczy tradycję, sięgającą IV w., którą wykazują rękopisy najstarsze ambrozjańskie z papieskimi uzupełnieniami. V i VI wieków. Wyboru dokonywał klasyfikując materiał według cyklu ustalonego ostatecznie przez siebie. Tak wybrane utwory dawał do ćwiczeń w szkole, wyciskając na nich piętno swego geniuszu: prostotę, umiar, naturalność i równość. Zresztą, aby odpowiedzieć nowym wymaganiom wprowadzonej przez siebie reformy, zmuszony był papież niektóre utwory sam skomponować.

Co zaś tyczy się tego w jakiej mierze brał udział św. Grzegorz w układzie ksiąg chórowych oficium rzymskiego tego nie można w naszych czasach sprecyzować i to będzie pewnie trudnym do wyjaśnienia na przyszłość. Ale utrzymywać ogólnie, że księgi oficium rzymskiego wzięły formę od św. Grzegorza, lub od kogoś ze współczesnych osób papieżowi, która w rzeczach zasadniczych pozostała nienaruszoną, to znaczy tym samym być w zgodzie z historią liturgii zachodniej.

(ciąg dalszy nastąpi)

Ks. H. Nowacki.

Nieszpory żałobne.

O oficjum za umarłych pisała „Hosanna“ w r. 1934 (str. 140), obecnie chcemy szczegółowiej rozpatrzeć pierwszą część tego oficjum, a mianowicie *nieszpory.* Oficjum za umarłych, nieznane w starożytności, zostało ułożone w drugiej połowie w. VIII. Powstało ono w klasztorach i było odtąd przez kilka

wieków odmawiane codziennie. Dopiero św. Pius V papież, bullą z r. 1568 zniósł ten obowiązek.

Obecny przepis rubryczny odnośnie do naszego tematu brzmi: *„Officium Defunctorum dicitur in choro in die depositionis et aliis diebus pro temporis opportunitate et ecclesiarum consuetudine"*. — Oficjum za zmarłych odmawia się w chórze w dniu pogrzebu i w inne dni, gdy na to czas pozwala i taki jest zwyczaj w poszczególnych kościołach. Poza tym jest przepisanym oficjum za umarłych na dzień 2 listopada, kiedy się obchodzi wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych (Commemoratio Omnium Fidelium Defunctorum), czyli Dzień Zaduszny. W wigilię tego dnia, t. j. 1 listopada, po nieszporach w uroczystości Wszystkich Świętych, odprawiają się nieszpory żałobne.

Nieszpory te mają układ starożytny, bo złożone są tylko z antyfon, psalmów, wersetów, kantyku i oracji, nie mają więc ani *Deus in adiutorium*, ani capitulum, ani hymnu.

Pierwszym psalmem jest 114, który wyraża ufność w Bogu w czasie utrapienia. Autor psalmu, jak i czas powstania są nieznane. Antyfoną do tego psalmu są wyrazy: *„Placebo Domino in regione vivorum"*. — Będę się podobał Panu w krainie żyjących, — a według tekstu hebrajskiego ten ustęp ma brzmieć: Będę chodził bezustannie przed obliczem Pańskim w ziemi żyjących. Oba warianty oznaczają to samo: psalmista przyrzeka postępować według woli Bożej. — W odniesieniu do naszego tematu, słowa te oznaczają wołanie duszy kochającej P. Boga, która oczyszczona, wypróbowana, ogniem umartwień i mąk wypalona, ma pragnienie i pewność oglądania Boga w ziemi żyjących wiecznie.

Drugim jest psalm 119 z grupy psalmów gradualnych. Są to pieśni przeznaczone dla pielgrzymów, odbywających pielgrzymki religijne do Jerozolimy, podczas trzech wielkich uroczystości dorocznych. Nasz psalm zawiera gorącą modlitwę do Boga wśród ciężkich utrapień. Antyfoną do niego są słowa: *„Heu mihi, Domine, quia incolatus meus prolongatus est"*. — Biada mi, że pielgrzymowanie moje trwa tak długo, a według tekstu hebrajskiego: Biada mi, że pozostaję gościem w Mesech, że mieszkam w namiotach Kedar! — Naród izraelski,

powracający z niewoli babilońskiej, narzeka na trudności, z jakimi musi tę podróż odbywać. Mesech jest nazwą plemienia barbarzyńskiego, mieszkającego ongiś pomiędzy morzem kaspijskim a Czarnym, t. j. w północnej części państwa babilońskiego. Kedar — plemię arabskie, mieszkające pomiędzy Arabią Skalistą, a Babilonią, było znane jako koczownicze, trudniące się rozbojem. Izraelici, powracający z niewoli, doznawali różnych udręczeń od innych plemion, użyto jednak nazw ludów rozbójniczych, aby podkreślić tym większe niebezpieczeństwo. — Dusza w czyścu jest jakby na obczyźnie, zdążając do miejsca swego odpoczynku. Wspomnienie grzechów dawnych i tęsknota za niebem napełniła ją bólem, a stąd narzekanie i tęsknota do wybawienia, do połączenia się ze swym Stworzycielem.

Na trzecim miejscu mamy psalm 120, pochodzący z czasów powrotu z niewoli babilońskiej. Zawiera treść pełną doskonałej ufności w Bogu. Lud doznaje wielkiego ucisku, nie traci jednak wiary w lepszą przyszłość, mając samego Boga za Opiekuna. Antyfona do tego psalmu jest taka: *„Dominus custodit te ab omni malo: custodiat animam tuam Dominus"*. — Pan strzeże cię od zła wszelkiego, będzie strzegł duszy twojej. — Jest to przyrzeczenie ze strony P. Boga, że będzie chronił naród od wszelkiego nieszczęścia. Opatrzność Boża czuwa nad duszami cierpiącymi, a przekonanie o tym jest wielkim pokrzepieniem dla będących w czyśćcu.

Następnym psalmem jest 129 *De profundis*. Zawiera on modlitwę ludu utrapionego w niewoli babilońskiej. Autor nieznany w imieniu narodu błaga Boga o miłosierdzie. Pieśń niniejsza należy do cyklu psalmów, zwanych pokutnymi, oraz nazywaną jest psalmem *zmarłych*. Cierpienia ludu w niewoli są tak przedstawione, że uchodzą za obraz cierpień dusz w czyśćcu. Antyfona do tego psalmu brzmi następująco: *„Si iniquitates observaveris Domine: Domine, quis sustinebit"*. — Jeżeli na grzechy zważać będziesz Panie! Panie! któż się ostoi? — w słowach powyższych przebija się wielka wiara i pokora. Jeśli P. Bóg zastosuje tylko sprawiedliwość swoją, to dla człowieka nie ma ratunku. Każdy bowiem człowiek jest grzeszny i zasługuje tylko na karę. Proszący wierzy w sprawiedliwość Bożą, ale jednocześnie wie, że działa i miłosierdzie.

Do tego miłosierdzia przeto odwołuje się i ufa, że będzie wysłuchany. Kościół prosi w niniejszym psalmie o skrócenie cierpień dla dusz czyśćcowych i o zupełne wybawienie z tego miejsca kaźni pośmiertnej.

Ostatnim psalmem jest 137, posiadający charakter dziękczynny. Szczególnie są w nim podkreślone dobrodziejstwa, jakie Bóg wyświadczył Dawidowi, który też i uchodzi za autora tego psalmu. Autor składa za to Bogu gorące dzięki i wyraża przekonanie, że owe dobrodziejstwa odbiją się echem wśród książąt narodów ościennych i ci skutkiem tego podążą z hołdem do Boga prawdziwego. Antyfoną są słowa ostatnie psalmu: *„Opera manuum tuarum, Domine, ne despicias“*. — Dziełami rąk Twoich, Panie, nie wzgardzaj, a według tekstu hebrajskiego: Dzieł rąk Twoich nie opuszczę, czyli: nie odstąpię od praw wypływających z religii objawionej. — Dusze są obrazem i podobieństwem Boga samego, są stworzeniami i dziećmi Jego. Za życia nieraz uchylają się od prawa Bożego i za to są w czyśćcu. Jednak dla swoich cierpień i modłitw Kościoła wybawienia dostąpią, a wtenczas ich życie wieczne będzie polegało na pełnieniu jedynie woli Bożej.

Po piątej antyfonie kantorzy śpiewają werset: *„Audivi vocem de coelo dicentem mihi“*, na co chór odpowiada: *„Beati mortui qui in Domino moriuntur“*. Słowa powyższe wyjęte są z Apokalipsy (XIV, 13) i brzmią w tłumaczeniu polskim: Słyszałem głos z nieba, mówiący mi: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. — Dusze, za które się modlimy, umarły w Panu, bo w stanie łaski uświęcającej, inaczej nic by im nie pomogły nasze modlitwy.

Antyfonę do *Magnificat* tworzą słowa P. Jezusa. *„Omne quod dat mihi Pater, ad me veniat: et eum qui venit ad me, non eiciam foras“* (Ew. św. Jana VI, 37) — Wszystko, cokolwiek daje mi Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, kto przychodzi do mnie, precz nie odtrącę. — Bóg Ojciec daje Chrystusowi Panu dusze, pociągając je łaskami Swymi, a Chrystus takiej duszy, jako Sędzia nie potępi, ale z czyśćca wyprowadzi do światła wiekuistego.

Kantyk *Magnificat* zawiera słowa bardzo pocieszającej treści dla zmarłych, jak np.: „Z pokolenia na pokolenie miłosier-

dzie Jego nad tymi, którzy w bojaźni Mu służą... władców potężnych ze stolic obala, pokornych zasię podnosi na wyże; tych, którzy łakną, napełnia dobrami, bogaczów puszcza z próżnymi rękami". — Dusze z czyśćca wyprowadzi miłosierdzie Boże, bo one za życia swego ziemskiego w bojaźni *Mu służyły*, zeszły ze świata doczesnego w uczuciach pokory, bo żalu za grzechy i niczego prócz Boga Samego teraz już nie pragną.

Gdy nieszpory odprawiają się poza dniem uprzywilejowanym, a więc *ritu Simplici*, wtenczas po *Magnificat* Tono in directum odmawia się psalm 145, będący hymnem na cześć Boga, który udziela pomocy wszystkim utrapionym. Autor tego psalmu jest nieznany, a sam psalm ułożony został po niewoli babilońskiej. Psalm jest śliczny, przytoczymy przeto choć niektóre wyrażenia jego:

„Chwal duszo moja Pana!
Będę chwalił Pana póki żyję,
będę śpiewał Bogu póki jestem.
Błogosławiony, którego nadzieje w Panu, Bogu jego;
Pan rozwiązuje więźniów,
Pan otwiera oczy ślepym,
Pan podnosi upadłych,
Pan kocha sprawiedliwych.
Pan będzie królował na wieki —
Bóg twój, o Syonie, od pokolenia do pokolenia.

W oryginale psalm nasz pierwsze i ostatnie słowo ma *Alleluja*. Do wieku bowiem IX na pogrzebach Alleluja było śpiewane, co zachowało się dotychczas w obrządkach wschodnich. Dopiero wieki średnie nadały pogrzebom nastrój smutny i żałobny. Chrześcijanie dawni wierzyli bowiem, że każdy ochrzczony i nie ekskomunikowany potępionym być nie może, a śpiewając na pogrzebach współwyznawców *Alleluja*, dziękowali za ich odkupienie i zbawienie.

Wszystkie psalmy i kantyk w zakończeniu mają wiersz: *„Requiem aeternam dona eis, Domine et lux perpetua luceat eis"*. — Słowa te wyjęte są z 2-ej niekanonicznej księgi Ezdrasza, gdzie tekst oryginalny tak brzmi: „Requiem aeternitatis dabit vobis et lux perpetua lucebit vobis per aeternitatem temporis" (11, 34 — 35). Słowa powyższe odnoszą się do królestwa

Mesjańskiego, lecz w naszym wypadku *requies* oznacza odpoczynek po trudach i walkach życia doczesnego, a *lux* — oglądanie Boga w świetle chwały (in lumine gloriae).

Po psalmie, lub gdy się psalmu nie mówi, po antyfonie powtórzonej po kantyku, następują wersety i oracja. Przed psalmem zaś, lub przed wersetami odmawia jeszcze celebrans: *Pater noster*. Wersety z odpowiedziami (prośby) w tłumaczeniu brzmią następująco: Od wrót piekielnych wyrwij, Panie, dusze ich; niech odpoczywają w pokoju. Amen. Panie, wysłuchaj modlitwę moją. A wołanie moje do Ciebie niech przyjdzie. Pan z wami, i z duchem twoim.

Oracji jest kilka do wyboru: na dzień pogrzebu (dwie), na dzień trzeci, siódmy i trzydziesty od pochowania (jedna), na rocznicę, za papieża, za biskupa i kapłana (wspólna), za jednego zmarłego, za jedną zmarłą, za zmarłych braci, bliskich i dobrodziejów zgromadzenia zakonnego, za ojca i matkę kapłana. Orację po nieszporach śpiewa się w tonie ferialnym bez żadnej zmiany głosu. Celebrans kończy nieszpory wersetem: *Requiem aeternam*..., a kantorzy na zakończenie śpiewają. *Requiescant in pace*, na co wszyscy odpowiadają: *Amen*.

Jeżeli nieszpory żałobne celebruje biskup, to w takim razie siada nie na tronie, lecz *in sua sede chorali*; asystują mu tylko kapelani w komżach dla trzymania księgi i rozkładania fałd kapy. Intonacje wszelkie wykonują kantorzy. Biskup śpiewa: Pater noster, wersety, oracje i werset końcowy, a „Requiescant in pace" — kantorzy. Gdzie śpiewaków i chóru nie ma, nieszpory żałobne śpiewa kapłan z organistą i sam intonuje to wszystko, co w chórze należy do kantora.

Na ogół nieszpory żałobne, poza dniem zadusznym, są u nas bardzo rzadko odprawiane. A tymczasem byłoby to lepsze nabożeństwo, niż sprowadzanie śpiewaków na mszę św., podczas której ci, sławni artyści i artystki, śpiewają teksty nie mające nic wspólnego ani ze mszą św., ani z modłami za dusze zmarłych. Twórzmy chóry gregoriańskie i wykorzystujmy je przy nabożeństwach, które chcemy naprawdę uroczyście urządzić. Często się wydaje dużo grosza na świecidełka i marne ozdoby, wprost nie licujące z poważnym nastrojem nabożeństwa żałobnego, gdy tymczasem sama treść tego obchodu, modły i śpiewy

nie odpowiadają i minimalnym wymaganiom przepisu prawa liturgicznego. Więcej pojęć chrześcijańskich, więcej troski o treść i istotę rzeczy, a wtenczas i Bogu większa chwała będzie, duszom w czyśću pomoc prawdziwa, a żyjącym zbudowanie i rzetelna nauka o wieczności.

X. J. Matulewicz.

Ibi trepidaverunt, ubi non erat timor...[1]

W numerze 4. (lipiec — sierpień) Homo Dei — ukazały się przestrogi „X. Biskupa Linzu, przed niektórymi zboczeniami ruchu liturgicznego" i chciałabym w tej sprawie zabrać głos, jako dziecko Kościoła, które ma prawo wypowiedzieć się otwarcie.

W n. 5 tegoż artykułu poruszana jest sprawa odmawiania różańca podczas Mszy św., według którego różaniec ma w zupełności — jeżeli nie lepiej zastąpić słuchanie Mszy św. ze mszału. Najczcigodniejszy Autor podkreśla, że Papież Leon XIII wyraźnie „polecił" odmawiać Różaniec podczas Mszy św. — wobec czego żaden ruch liturgiczny nie ma prawa ze Mszy św. go wykluczyć.

Tak — tylko że papież Leon XIII — nie nakazał a polecił — co jest wielką różnicą — i z pewnością miał na myśli Mszę św. cichą — a nie śpiewaną czy recytowaną. I jako Najwyższy Pasterz Kościoła — Leon XIII — kochający liturgię i strzegący praw Kościoła nie mógł mieć innej myśli.

---

[1]) Tam drżą, gdzie nie było strachu (z psalmów).

Nikt nie usuwa różańca jako prywatnej modlitwy poza Mszą św. uroczyście śpiewaną czy recytowaną — ale nie mogę się zgodzić, by różaniec miał zastąpić modlitwy mszalne — — lub śpiew liturgiczny-gregoriański, tak gorąco „nakazany" przez Ojca św. Piusa X w Motu Proprio — i Piusa XI w Divini Cultus. — I to nie będzie „cackanie się" i „sport liturgiczny" ale tylko i jedynie trzymanie się ścisłe prawa, a więc posłuszeństwo nakazom Stolicy św. i ukochanie tego czym żyły pierwsze wieki chrześcijańskie.

N. 6. Nie mogę również zgodzić się by ruch liturgiczny krył w sobie dążności separystyczne czy odszczepieńcze; twierdzę z całym przekonaniem, że nie — bo właśnie cała liturgia z pięknym językiem łacińskim, który jest językiem całego Kościoła rzymskiego, przykuwa nas jeszcze więcej do Kościoła — czujemy wtedy że jesteśmy jedną owczarnią z Naszym Pasterzem Najwyższym, a modląc się razem z kapłanem odprawiającym Mszę św. — czujemy że jesteśmy i z nim jedno. — A jeżeli co, kryje w sobie niebezpieczeństwo odszczepieńcze i jest drogą wiodącą do Kościoła narodowego — to właśnie odrzucanie języka liturgicznego, a posługiwanie się tylko narodowym — odrzucenie mszału wiążącego nas tak ściśle z kapłanem odprawiającym Mszę św. — a modlenie się tylko na „swój sposób".

N. 7. Z długoletniej też praktyki twierdzę, że Msza św. śpiewana — nigdy dla nikogo stać się nie może „szablonem ani zadawanym gwałtem". Za przykład niech nam służą te parafie, gdzie cały lud z takim umiłowaniem, zrozumieniem i pietyzmem swoją „sumę" śpiewa po łacinie np. Mszę św. XI (Orbis Factor) albo VIII (De Angelis).

Ani nie chcę, ani nie mam prawa wglądać w sumienie śpiewających w Kościele z całej Polski — i sądu o ich upodobaniach liturgicznych wydawać, ale wydaje mi się, że my za bardzo się zawsze obawiamy czegoś, co nie istnieje — i dlatego Polska tak nieśmiało wkracza do narodów żyjących intensywnym życiem liturgicznym.

I każdy pasterz swej parafii, nie lęk powinien odczuwać przed młodym kapłanem idącym do pracy nad ruchem liturgicznym w parafii — ale radość, że nareszcie młode pokolenie

Kapłanów wyszkolone w naszych Seminariach Duchownych z umiłowaniem i zapałem staje przy boku swoich Proboszczów do pracy liturgicznej.

I tym szermierzom liturgii — szczęść Boże!

Róża Krzywoszewska.

Nadesłano do Redakcji:

Śpiewy liturgiczne na cały rok, kwartalnik nutowy dla chórów kościelnych, wydał Ks. Antoni Chlondowski. Jest to drugi zeszyt tego wydawnictwa. Zawiera: Motety ofertoryjne do Najświętszego Sakramentu, do Najśw. Serca Jezusa, do Matki Bożej, na urocz. Wszystkich Świętych, do św. Patronów, do św. Stanisława Kostki, na zwykłe niedziele roku, na niedziele adwentu, na Pokropienie. Autor znany jest powszechnie, jako siewca łatwej, a więc przystępnej i melodyjnej muzyki wielogłosowej do użytku liturgicznego. W uwagach wstępnych m. in. czytamy: „Utwory niniejsze mogą być wykonane: 1) na 4 głosy mieszane 2) na 3 głosy mieszane (bez tenora — połączone głosy męskie śpiewają partię basu) 3) na trzy głosy równe 4) na 1 głos. Cena zeszytu 4 złote“.

Samouczek do nauki języka łacińskiego ułożony na podstawie tekstów liturgicznych przez Józefa Orzecha. Stronic 100.

Nareszcie doczekaliśmy się pierwszego podręcznika do nauki łaciny liturgicznej. Witamy go z najżywszą radością, polecając go przede wszystkim pp. organistom, śpiewakom kościelnym, zakonom, odmawiającym oficjum i t. p. no i oczywiście nauczycielom łaciny liturgicznej. Przychodzi w samą

porę, bo głód za rozumieniem łaciny kościelnej jest wielki; przyczyni się ten samouczek niewątpliwie do urzeczywistnienia nakazu psalmisty: „Psallite sapienter". Skład główny: Tarnów, Plac Katedralny 6, Kiosk katolicki. Cena 3 zł.

Biblioteka muzyczna organisty pod redakcją organisty Józefa Samelczaka. W odezwie czytamy, że wydawnictwo to ma obejmować 1) msze i pieśni kościelne, 2) pieśni solowe z tow. organowym, 3) preludia organowe, 4) chorał gregoriański, harmonizowany metodą Solesmes, 5) pieśni świeckie. Numer pierwszy zawiera Veni Creator gregoriańskie oraz utwory Henryka Miłka (były organista w katedrze kieleckiej) oraz J. Samelczaka. Adres: Wyskoć, poczta Turew, pow. Kościan, woj. Poznańskie. Nr. rozrachunku 0.1.

Chór parafialny. Wrzesień - Październik. Nr. 5. Zawiera: ciekawe wiadomości o ks. Walczyńskim kompozytorze; pouczające wskazówki prof. Rączkowskiego: Jak grać na organach; o polskich organistach i organmistrzach XV, XVI i XVII w. O. Mańskiego (jun.). Zawsze aktualne zagadnienie „Konserwacja organów Wł. Sokołowicza; apel koleżeński do organistów Sudoła i krótki dział sprawozdawczy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WARSZAWA — Roku zeszłego szkolnego, w październiku, rozpoczęto lekcje śpiewu gregoriańskiego w bursie, na Nowym Mieście. Chór, ten pod wezwaniem „M. B. Niepokalanego Poczęcia", złożony z dziewczynek od 7 — 12 lat, śpiewał w katedrze o 8-ej rano, w każdą niedzielę i święta msze św: XI — XVII — II i I.

Prócz tego: Intr. „Puer natus est nobis" — i — „Resurrexi". Seq. „Victimae paschali" — „Veni Sancte Spiritus" — „Lauda Sion". Hymn: „Pange lingua". Resp. „Homo quidam". W adwencie dzieci śpiewały: „Rorate- coeli". — W Wielkim Poście „Media vita" — w święto Chrystusa Króla „Chrystus vincit".

Przy umiłowaniu śpiewu gregoriańskiego i wspólnym wysiłku, jak wiele można uczynić dla chwały Bożej! „Ex ore infantium et laetentium perfecisti laudem proptem nomen tuum".

2 listopada b. r. wyżej wymieniony chór odśpiewa poraz pierwszy „Missa pro defunctis". — Zapraszamy na to nabożeństwo.

W bursie śpiewu uczy p. St. Stokowska, która jest dyrygentką powyższego chóru, który i w tym roku szkolnym w każdą niedzielę i święto śpiewa w katedrze o godz. 8-ej rano.



Wydawnictwa Gregoriańskie

i propaganda liturgiczna „Vox“

Warszawa, Jezuicka 6, m. 3, tel. 2-29-40.

XI Msza w ton. greg. dla parafian	cena zł.	—.15
X Msza akompaniament	„ „	—.70
X-XI głos w notacji współczesnej	„ „	—.30
VIII Msza akompaniament	„ „	—.70
VIII Msza głos dla użytku parafian	„ „	—.15
Te Deum akomp.	„ „	—.70
Credo III akompaniament	„ „	—.80
Credo III głos	„ „	—.15
Media Vita (sekwencja z IX w.)	„ „	—.80
Podręcznik do śpiewu gregor.	„ „	2.—
Wybór melodii	„ „	1.50
Laudes	„ „	—.20
Vesperae de Dominica akomp.	„ „	1.50
te same do użytku parafian	„ „	—.40
Cantica Selecta	„ „	—.90
Kompleta — modlitwa wieczorna dla wiernych (w języku łacińskim i polskim)	„ „	—.35
Pieśń Chwały akomp.	„ „	—.90
Dodatki nutowe z Hosanny	„ „	—.25
Rorate Coeli	„ „	—.80
Jutrznia na Wielkanoc.	„ „	2.50
Jutrznia na Boże Narodzenie	„ „	2.50
Rok Liturgiczny Dom Guerangera w tłom. polskim — (6 tomów) — tom á	„ „	6.—

w komplecie 5 tomów (I wyczerpany) zniżka!